

## Śnieżna kula

Budka Suflera

Jesteśmy jak duże dzieci  
Tworzymy zabawek tłum  
Aż z ręki coś nam wyleci  
Coś spadnie i zrobi: bum!

Szybując nad horyzontem  
W obszary nieznane nam  
Nie myśląc co będzie potem  
Liczymy na ślepy traf

Niby śnieżna kula świat się coraz szybciej toczy  
Nie łądz się, że wszystko pod kontrolą dawno jest  
Bo jak diabeł z pudła nieraz jeszcze coś wyskoczy  
I bez uprzedzenia skrzydła nagle urwą się

Rozumiem wielką potrzebę  
By naprzód gnać ile sił  
Lecz gdyby zwolnić troszeczkę  
To ja bym jak człowiek żył

Ufając potędze zmysłów  
Podziwiasz gadżetów kształt  
Pod formą źródelko wyschło  
Dla duszy pokarmu brak

Niby śnieżna kula świat się coraz szybciej toczy  
Nie łądz się, że wszystko pod kontrolą dawno jest  
Bo jak diabeł z pudła nieraz jeszcze coś wyskoczy  
I bez uprzedzenia skrzydła nagle urwą się

Niby śnieżna kula świat się coraz szybciej toczy  
Nie łądz się, że wszystko pod kontrolą dawno jest  
Bo jak diabeł z pudła nieraz jeszcze coś wyskoczy  
I bez uprzedzenia jazda nagle skończy się